№ 271 — Rocznik XVI. Czwartek, 26 listopada 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 1½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **grudzień** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 25 listopada.

Wolność, połączona z zamiłowaniem porządku, zdolną jest największe zwalczyć trudności i Włochy spełnią téż swoje zadanie, jeźli nie zejdą z wytkniętéj drogi. Tak odezwał się król Wiktor Emanuel przy otwarciu w dniu 23 b. m. parlamentu włoskiego i po tém orzeczeniu wspomniał o projektach rządowych, które przedłożone będą parlamentowi. Odczekajmy wprzódy przebiegu obrad, zanim powiemy, czy w istocie zrozumiał swoje zadanie parlament włoski, a tymczasem przypatrzmy się fizyognomii obradującéj obecnie włoskiéj Izby poselskiéj. Liczba deputowanych liczy 508 członków; z tych 275 należy do prawicy, 199 do lewicy, 34 posłów do żadnego nie należy stronnictwa, chociaż wielu z nich znanych już z kierunku zachowawczego. Dotychczas wybrano tylko 486 deputowanych, z których jedna czwarta nie zasiadywała jeszcze w Izbie, w 22 okręgach uzupełniające odbędą się jeszcze wybory. Szlachtę reprezentuje 12 książąt, 10 margrabiów, 53 hrabiów, 14 baronów i 49 deputowanych drobnéj szlachty. Do opozycyi należy pięciu książąt i trzech margrabiów, podczas kiedy hrabiowie i baronowie tworzą większość ministeryalną. W skład parlamentu wchodzi daléj 125 adwokatów, 10 bankierów i finansistów, a w ich liczbie dawniejszy minister Sella i znani w świecie finansowym przedsiębiorcy panowie Servadio i Alvisi. Armią lądową reprezentuje 22 jenerałów i sztabsoficerów, marynarkę 5 deputowanych, oprócz tego wielu wojskowych na odstawce będących uzyskało mandaty. Garybaldczyków dawniejszych liczy Izba 16, do których dodać należy samego Garibaldego, który w dwóch okręgach znaczną został wybrany większością. Wreszcie zasiaduje 17 dziennikarzy i 24 profesorów. W lewicy parlamentu dwa istnieją prądy, które, jak piszą z Rzymu, uwydatnią się przy wyborze marszałka. Rząd pragnie mieć marszałkiem p. Biancheri, natomiast opozycya głosy swe oddać zamierza już to p. Cairoli, już to panu Depretis. Który z dwóch ostatnich kandydatów uzyska większość, trudno dzisiaj przewidzieć, jakkolwiek korespondencye rzymskie zapowiadają, że prawdopodobnie energicznemu p. Cairoli dostanie się w udziale laska marszałkowska. Garibaldi, jak utrzymują niektóre pisma, nie zjedzie wcale, ponieważ sprawy administracyjne, a te tylko przeważnie zajmować będą Izbę, mało interesują jenerała.

Pisząc już o sprawach włoskich wspomnieć należy, że według dzienników niemieckich bliską jest podobno chwila, w któréj ustąpi kardynał Antonelli. Pracować nad tém mają głównie Jezuici, a Papież widząc, jak znienawidzonym i prześladowanym jest kardynał Antonelli, miał podobno odezwać się, że zdecydowany jest na jego oddalenie z urzędu i prosił kardynałów, ażeby zastanowili się nad tém, ktoby najdogodniejszym był następcą Antonellego.

Z Hiszpanii ważniejszych nie odbieramy wiadomości. Utrzymują się tylko pogłoski, że Serrano wkrótce stanie na czele armii rządowéj, że jenerał Moriones liczyć będzie około 20 tysięcy żołnierza w okolicy Tafalli, i że na ważne zanosi się operacye wojenne przeciwko karlistom i t. p. Wieści tego rodzaju powstawały zawsze, ilekroć nie powodziło się armii republikańskiéj, lub ilekroć tłumaczyć chciano bezczynność jenerałów. Bądź jak bądź, dzienniki donoszą, że karliści na terytoryum baskijskiém i w Nawarze ścigani być mają. Jenerał karlistowski Lozano, który po bitwie pod Bogarrą dostał się do niewoli, oskarżony o zniszczenie kolei żelaznéj, skazany został na śmierć.

Według Timesa objąć ma jenerał Dorregaray główną komendę nad karlistami a hiszpański poseł w Londynie ponownie remonstrował przeciwko przesyłkom broni i amunicyi dla karlistów.

W kwestyi rumuńskich traktatów handlowych stanęły podobno Włochy po stronie Austryi, Rosyi i Niemiec. Tak utrzymuje madrycka Epoca; tak téż do Wiednia piszą z Rzymu.

Z Pernambuco dochodzi do Londynu wiadomość, że przytłumioną została rewolucya w Buenos-Ayres i że jenerał Mitre pobitym został przez wojska rządowe.

W końcu zwracamy uwagę na korespondencyą z Wiednia, która podaje ciekawe szczegóły co do intryg świętojurców i ich wystąpienia w raichsracie wiedeńskim — w komisyi budżetowéj w czasie rozpraw nad budżetem ministerstwa oświecenia.

*** Wybory miejskie. Jutro, to jest w czwartek, dnia 26 bm,** rozpoczynają się wybory w mieście naszém na reprezentantów miasta, a głosują w dniu tym tylko wyborcy oddziału III, który się dzieli na 4 okręgi.

Do okręgu I należą:

Stary Rynek, ul. Szeroka, Szewska, Dominikańska, Mokra, Żydowska, Kramarska, Wroniecka, Zamkowa góra, Zamkowa ul., Franciszkańska, Sieroca, Szafarska, Nowa, Stawna, Wodna, Butcherska, Ślósarska, Klasztorna i Nowy Rynek.

Wyborcy okręgu tego głosują w sali reprezentantów miasta; głosowanie rozpoczyna się o godzinie dziewiątéj rano, kończy się z uderzeniem pierwszéj z południa.

Kandydatem naszym w tym okręgu jest p. **Antoni Pfitzner.**

Do okręgu II należą:

Ul. Wrocławska, Kozia, Gołębia, Jezuicka, Szkólna, za Bramką, Wszystkich Świętych, Zielona, Długa, Strzelecka, Rybaki, ul. Półwiejska, Ogrodowa, Nowe ogrody, ul. Wysoka, Strzelna, św. Marcin, Piekary i ul. Mała Rycerska.

Wyborcy okręgu tego głosują w sali posiedzeń magistratu; głosowanie trwa od godziny 9 do 1 z południa.

Kandydatem naszym w tym okręgu jest p. **Feliks Rakowski.**

Do okręgu III należą:

Ul. Wałowa, plac Wilhelmowski, ul. Podgórna, Berlińska, Młyńska, Fryderykowska, Królewska, Wielka Rycerska, Nowomiejski Rynek, ul. Lipowa, Magazynowa, plac Działowy i Sapieżyński, ul. św. Wojciecha, Przepadek, Jeżyce, Koszary huzarskie, Fort Tietzen, Wiatraki, ul. Bukowska, Fort Winiary, baszta Grolmana, św. Łazarz, dolna Wilda.

Wyborcy okręgu tego głosują w sali handlowéj w budynku wagi miejskiéj; głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9 i trwa do 1 z południa.

Kandydatami naszymi są pp.: **Kaź. Liszkowski, Kaź. Kantak** i **Cyryl Adamski.**

Do okręgu IV. należą:

Kolumbia, Grobla, Małe Garbary, ulica Piaskowa, Barlebenshof, ul. Szyperska, Wielkie Garbary, Chwaliszewo, Ostrówek, Śródka, Rynek na Śródce, ul. Warszawska, Bydgoska, św. Roch, ul. Wenecka, Wieżowa, Cybina, Tylne Chwaliszewo, Zagórze, Berdychowo, Zawady, Fort Rauch, Statki, ul. Filipińska, Sienna na Tamie, Seminaryjska i grobla Garbarska.

Wyborcy okręgu tego głosują w klasie nr. 5 w budynku szkólnym, Chwaliszewo nr. 61; głosowanie trwa od 9 do 1 godz. z południa.

Kandydatami naszymi są pp. **Kamiński** i dr. **Fr. Rakowicz.**

Głosuje się bez kartek, ustnie. Każdy wyborca głosuje w tym okręgu, w jakim w listach wyborczych jest zapisanym, bez względu na to, w którym okręgu obecnie mieszka.

W razie potrzeby jakich informacyi zgłosić się należy do biura informacyjnego w hotelu Francuzkim, które na czas wyborów utworzoném zostało. Biuro to otwartém będzie od godziny 9 z rana do 1 z południa.

Wyborcy! przeprowadzenie naszych kandydatów jest tylko możliwém, jeśli każdy z was spełni swój obowiązek, jeżeli nikogo nie zabraknie przy urnie wyborczéj. Zatém wszyscy jak jeden mąż do głosowania!

Wiadomości urzędowe.

Nauczyciele gimnazyalni dr. Viertel w Królewcu i A. Morstein w Poznaniu mianowani zostali nauczycielami wyższymi przy król. gimnazyum Wilhelma w Królewcu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 23 listopada.

(Nowa polemika Kuryera Poznańskiego.)

X Jak Kuryer Poznański pojmuje zadanie pisma katolickiego, daje nam tego próbkę w artykule (nr. 262) „Kółka włościańskie a Wiarus." Nie mogąc żyć widocznie bez polemiki Kuryer, szuka do takowéj powodu przy zawiązaniu Kółka rólniczego w Kostrzynie, gdzie Patron polecając dyrekcyi do trzymania pisma, między innemi wymienił także Wiarusa. Przeciw temu straszliwie protestuje Kuryer, że nie ścierpi, ażeby podobne pisma jak Wiarus sączące jad i truciznę miały znajdować z poręki patrona wstęp do ludu, i — grozi — gdyby Kółka rólnicze miały niektórym panom czy cało czy półliberalnym służyć jako środek do propagandy wstrętnego mu liberalizmu, przez rozszerzanie pism takich jak Wiarus, natenczas będą musieli i obywatele rzetelnego patryotyzmu ale i rzetelnego uczucia katolickiego równie jak i kapłani proboszczowie po parafiach ostrzedz lud przed tą szkodliwą propagandą i zapobiegać temu nadużywaniu zaufania ludu, który myśli znaleść u tych panów pokarm zdrowy, a oni mu chcą zatruty podawać i t. d. Pozwoli Kuryer iż go zapytamy, czy godzi się w sposób tak gwałtowny bez żadnych danych powodów, występować z pogróżkami przeciw ludziom wspierającym instytucyą, która nam tak wiele zapowiada, a która bez żadnych kosztownych aparatów, sama o własnéj sile się rozwija? Jeżeli Kuryer jest wiernym sługą Kościoła, a w Wiarusie widzi niebezpiecznego jego przeciwnika, to powinien wyszukać inne środki do przecięcia mu dróg, a nie podkopywać zaufania do Kółek, które choć nie bezpośrednio, to pośrednio pracują dla kościoła, bo starają się o zachowanie bytu jego wyznawców. Nie myślimy bynajmniéj za Wiarusa kruszyć z Kuryerem kopii, co pisma mają do siebie niech rozprawią się same, my tylko nie możemy dozwolić, ażeby Kuryer rzucał anatema na tych, co czytają Wiarusa, i żądamy wyraźnie, ażeby sąd o rzeczy zostawił czytającéj publiczności, która przestała być dzieckiem i bez paska się obędzie. Próżne są i niewczesne Kuryera krzykliwe nawoływania, bo jak Wiarus tak i wszystkie inne pisma przechodzą przez cenzurę dyrekcyi Kółka, i nic takiego nie dojdzie rąk członków, coby ich serce zepsuć lub umysł skrzywić mogło. Wolno Kuryerowi przysłać swego rewizora do biblioteczek Kółek, dyrekcye wstępu mu nie wzbronią, a przekona się, że nie ma tam pism sączących jad i truciznę w sumienia naszego ludu. Jest blisko 30 Kółek nowo utworzonych, niechaj Kuryer publicznie zapyta tych, którzy brali udział w ich zawiązywaniu, którzy bywają na ich zebraniach, a ci poświadczą, że na każdym kroku przebija serdeczne przywiązanie i głęboka cześć dla kościoła i jego głowy. Jeżeli Kuryer pragnie gwałtem wojny, to niechaj uderzy w znaną mu garstkę duchownych, którzy jak sam powiada — „za wygodę swoją radziby sprzedać pojudaszowsku honor kapłański, zasady kościelne i posłuszeństwo zaprzysiężone prawowitéj władzy kościelnéj." Z téj to strony grozi mu rzeczywiste niebezpieczeństwo, bo z téj garstki mogą wyrość kopy, przeciw téj stronie oto niechaj Kuryer wojownicze swoje wyprowadzi szyki, a przestanie troszczyć się o Kółka rólnicze, na których czele stoją nie tylko doświadczeni gospodarze, ale i prawowierni katolicy, którzy z pewnością nie mniéj od Kuryera do kościoła są przywiązani.

Wrocław, 24 listopada.

(Projekt do nowéj organizacyi sądowéj.)

(W.) Nie przypominam sobie, żeby Dziennik obszerniéj wspominał kiedy o projekcie do nowéj organizacyi sądowéj, która z małemi prawdopodobnie zmianami na całym obszarze Niemiec w życie wejdzie; nie od rzeczy więc zapewne będzie projekt ten w ogólnych przedstawić zarysach.

Wszelkie sprawy cywilne i kryminalne, oprócz czynności dobréj woli (jak sprzedaże i kupna, akta hipoteczne, opieki, testamenta itd.) rozstrzygać mają w pierwszéj instancyi sądy okręgowe i sądy ziemskie, oprócz tego sądy dla spraw handlowych. W sądach okręgowych rozstrzyga sędzia sam; w miastach nawet, gdzie kilku sędziów będzie się znajdowało, każdy zupełnie samoistnie sprawy będzie sądził. Przy sądach ziemskich z wydziałami kryminalnym i cywilnym licznie będą zatrudnieni sędziowie, którzy w kolegiach po pięciu zasiadać będą; kompetencya ich będzie się rozciągać na obszary, geograficznie nie wiele sądom dzisiejszym apelacyjnym ustępujące. Księstwo nasze trzy lub najwięcéj cztery sądy tego rodzaju otrzyma. Przed forum sądów okręgowych należą podług projektu wszystkie sprawy aż do 100 tal. = czyli 300 marek, oprócz tego procesa niektóre bez względu na wysokość objektu, które rozstrzygnięcia w miejscu skargi wymagają, jak spory o komorne, spory graniczne, procesa między chlebodawcami i sługami i t. p. Oprócz tego powierza projekt sądom tym wszelkie czynności dobréj woli, sprawy opiekuńcze, akta hipoteczne i t. d.

Sądy ziemskie rozstrzygać mają wszelkie inne sprawy, a więc przedewszystkiém procesa o więcéj jak o 100 tal., z wyjątkiem jednakże spraw handlowych i wekslowych, które przychodzą przed forum sądów handlowych; jedyne to mają być sądy cywilne, które nie wyłącznie z prawników się będą składały; zasiadać w nich bowiem będzie sędzia i dwóch kupców. Taka ma być organizacya sądów cywilnych w pierwszéj instancyi: 1) sędziowie pojedyńczy, rozstrzygający sprawy aż do 100 tal.; 2) kolegium z pięciu członków złożone sądów ziemskich i 3) sądy handlowe, składające się z jednego sędziego i dwóch kupców.

Procedura kryminalna więcéj troszkę skomplikowana. — Przedewszystkiém figuruje znowu w projekcie ów sąd stanu, sądzący sprawy polityczne, zbrodnią stanu i wszelkie zbrodnie przeciw cesarzowi i państwu. Jest on wydziałem najwyższego trybunału, który jest najwyższą instancyą we wszystkich sprawach cywilnych i kryminalnych pod nazwą Reichsgericht; w procesach więc o zbrodnią stanu sądzi w pierwszéj i ostatniéj instancyi; apelacyi od niego nie ma. Czy klika narodowo-liberalna będzie miała czoło poprzeć głosami swojemi projekt rządowy w téj mierze,

Toruń.

I. Wspomnienia historyczne.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 170.)

Trzecia wojna szwedzka sprowadziła już w maju r. 1703 samego Karóla XII. pod mury Torunia, mocno przez Augusta II. obwarowanego i bronionego przez załogę z 6000 Sasów. W wrześniu poczęło się bombardowanie miasta. Paliły się kościoły i klasztory, waliły w gruzy domy, pociski i choroby pozbawiły życia 2992 Sasów, reszta kapitulowała 15 października w liczbie 1863 żołnierzy, których Karól XII. do Szwecyi odesłał, miastu zaś, zburzywszy mury i warownie, 100,000 tal. kontrybucyi zapłacić kazał. Po takiéj klęsce przyszła morowa zaraza w r. 1708, to téż smutny przedstawiał Toruń widok, kiedy 5 października 1709 r. przybył do miasta August II, za nim zaś 8 października car Piotr, wielkim dziś znany. Tu przyszło do ugody z Szwedem; a Polacy skonfederowawszy się, uznali Augusta II. królem polskim, on zaś uniwersał do obywatelstwa wydał.

Nadszedł r. 1724, a w nim wydarzyły się owe smutne zaburzenia między szkołą jezuicką a protestancką ludnością Torunia, które pamiętne wykrzykami przy procesyi Bożego Ciała i surowém ukaraniem burmistrza Rosnera oraz kilku obywateli, oddanych pod miecz katowski. Z najnowszych poszukiwań p. Kazimierza Jarochowskiego wiadomo, że to August II. dla ściągnięcia oburzenia na szlachecką rzeczpospolitą, aby plany swoje o dziedziczném osadzeniu dynastyi saskiéj na tronie przez wywołane odium przeprowadzić, tę surowość popierał i wykonać kazał. Jak podówczas wzdrygało się usposobienie polskie, tak dziś wzdryga się i polskie wspomnienie na myśl o tém srogiém postępowaniu. — W tym roku 1724 odebrano kościół Panny Maryi protestantom i oddano katolikom, którzy go do dziś mają.

Po odebraniu osiedli przy tym kościele Bernardyni.

Toruń stał się odtąd otwartym obozem wszelkich dysydenckich a nieprzyjaznych Polsce dążności. W nim to zawiązała się czerwca 1767 r. konfederacya dysydentów koronnych pod Jerzym Wilhelmem Golczem, starostą tucholskim, którą wnet wzięła Rosya pod swoją protekcyą, a Repnin z innemi konfederacyami dysydenckiemi połączył ją z wielką konfederacyą radomską.

Pierwszy rozbiór Polski nie obejmował Torunia, który poznał wnet, jaka utrata swobód i jaki upadek materyalny czekają miasto pod rządami pruskiemi. To téż, kiedy w ostatnich chwilach szarpanéj Polski jenerał pruski Schwerin przybył pod Toruń 1793 roku i miasto do poddania się wezwał, nikt bram nie otworzył i trzeba było 7 kwietnia wziąć się Prusakom do wyrębywania bram siekierami, aby wejść do miasta. Odtąd należał Toruń do Prus południowych i był głównym punktem zbornym dla Kujaw, województwa chełmińskiego i przyległego płockiego i zasłynęły w nim — reduty polskie, hulanki i rozrzutności Dąmbskiego, jak o tém Skarbek i inni piszą.

Wojny francuzkie za Napoleona I. wyrugowały Prusaków z Torunia, który do W. Ks. Warszawskiego przyłączono. W roku 1831 był tu główny sztab sił pruskich strzegących granicy podczas walki Polaków z Rosyą i w bliskości Torunia téż postawili Prusacy most dla Moskali, aby tyły zabrali siłom polskim. Następnie Toruń stał się dla emigracyi naszéj w r. 1831 ważnym punktem do wyprawy na wygnanie.

II. Toruń dzisiejszy.

Zwiedzający dziś Toruń, a dla takich głównie niniejszy opis przeznaczony, ciekawszy przecież teraźniejszy stan rzeczy. Wspomnienia i notatki historyczne weźmie chyba za podstawę do swoich wywiadywań, aby się dopytać, co z dawnych pozostało pamiątek i które miejsca lub pozostałości przypominają dawnych wieków czyny i wydarzenia. W największéj przecież części chodzi zwiedzającemu o poznanie dzisiejszych stósunków, a czytając szuka w piśmie wskazówek i niejako przewodnika, ułatwiającego takie poznanie. Otóż ta druga część takie właśnie ma przeznaczenie.

Toruń nie prezentuje się korzystnie w porze zimowéj. Jako miasto forteczne, otoczony starym murem miejskim i pierwotną fosą, którą teraz gruzem z rozwalanych starych murów zasypują, ma jeszcze drugie obwarowanie i drugą zewnętrzną fosę wodą zalaną. To drugie obmurowanie datuje już z czasów królestwa pruskiego, oba przecież zamknęły miasto w ciasne ramy i 20,000 ludność miejska w wielu ulicach budowała wysokie, 5-cio piętrowe domy, szczytami do ulicy obrócone.

Mimo to jest piękny obszerny rynek na starém mieście, na nim w środku stary ratusz, gmach potężny w gotyckim stylu, zasługujący pod względem architektonicznym tak zewnątrz jak i wewnątrz na uwagę. Drugi rynek również dość obszerny jest na nowém mieście, gdzie z starego ratusza zrobiono pierwotnie w r. 1750 kościół ewangielicki, który do dziś tam stoi, lubo późniéj przebudowany. Drugi kościół ewangielicki stoi w rynku na starém mieście, a zbudowany w r. 1755.

Kościoły katolickie są trzy: farny św. Jana, nowomiejski św. Jakóba, parafialny miejski i dla przedmieść po zachodniéj, północnéj i wschodnéj stronie miasta — kościół Panny Maryi.

Świątynie te są pyszne, starożytne gmachy w stylu gotyckim, budowa krzyżacka. Wielkością zaleca się szczególniéj Fara u św. Jana, w niéj pomniki Kopernika, stara spiżowa chrzcielnica z nieodczytanym dotąd napisem, a między obrazami i rzeźbami mieści się niejedno, co tak pod względem sztuki jak i archeologii czeka jeszcze na ocenienie i wyjaśnienie, na jakie zasługuje. W tym to kościele leży serce króla Jana Olbrachta, wszelako miejsce dziś już nie znane.

Kościół Panny Maryi zaleca się czystością gotyckiego stylu, śmiałością sklepień, mieści w sobie pomnik Anny Wazówny, która długie lata w Brodnicy przemieszkawszy, tu w podróży umarła i jako protestantka w protestanckim podówczas kościele P. Maryi do grobu złożona została. Pomnik ten stoi w osobnéj kaplicy, ma postument w rodzaju katafalku z czarnego marmuru, na którym leży w naturalnéj wielkości z białego marmuru kowana podobizna zmarłéj królewny. Prócz tego zasługują na uwagę liczne napisy nagrobkowe, daléj wielkie i pyszne organy, zdobione rzeźbą z drzewa w stylu odrodzenia, do którego zastósować się usiłowały późniejszéj niezawodnie roboty stale w presbyteryum.

Kościół św. Jakóba, pamiętny z nieszczęśliwych wypadków w r. 1724, przechowuje dotąd obrazy naówczas już podobno ze stósu wyratowane, budowa jego poważna.

Biblioteka przy tym kościele zawiera rzadkie dzieła z pierwszych czasów druku. (Dokończenie nastąpi.)

trudno przewidzieć. — Wszystkie inne sprawy kryminalne podpadają pod kompetencyą: 1, sądów ławników, 2, wydziałów kryminalnych sądów ziemskich i 3, sądów przysięgłych.

Sądy ławników są wydziałem sądów okręgowych. Składają się one z sędziego jako przewodniczącego i dwóch obywateli, jako ławników. Ci trzéj rozstrzygają większością głosów. Wydziały karne sądów ziemskich składają się z pięciu samych prawników, z których czterech najmniéj winno powziąć przekonanie o winie oskarzonego, jeżeli wyrok wskazujący przeciw niemu ma zapaść. Organizacya sądów przysięgłych pozostaje prawie ta sama co dotychczas, tj. 12 zasiada przysięgłych, z których 8 najmniéj musi głosować za uznaniem winnym obwinionego, trzech nie pięciu jak dotychczas, sędziów, prawników, rozstrzyga o wysokości kary. Żeby wyjaśnić kompetencyą trzech tych sądów kryminalnych, trzeba nadmienić, że podług kodeksu karnego dla państwa niemieckiego, karygodne czyny na trzy rozpadają się kategorye: zbrodnie, przestępstwa i przewinienia. — Zbrodniami są czyny karygodne, które prawo zagraża karą śmierci, więzienia w domu karnym i fortecy więcéj jak pięć lat. Przewinienia są czyny zagrożone karą pieniężną aż do 50 tal., lub sześciotygodniowém więzieniem. Przestępstwa są wszelkie inne czyny karygodne, między kategoryą pierwszą a trzecią się znajdujące. Wszelkie przewinienia, również jak przestępstwa zagrożone więzieniem aż do trzech miesięcy, lub karą pieniężną aż do 500 tal. osądzają sądy ławników.

Do kompetencyi sądów przysięgłych należą zbrodnie zagrożone karą śmierci lub też więzieniem w domu poprawy więcéj jak pięciu lat. Wszystkie inne przestępstwa i zbrodnie sądzą wydziały kryminalne sądów ziemskich. Kompetencya sądów przysięgłych w ten sposób znacznie zmniejszona; większą część spraw dotąd przez sądy przysięgłe sądzonych, jak krzywoprzysięstwa, kradzieże, oszustwa itd. rozstrzygać będą sądy ziemskie; sądom przysięgłym pozostawione tylko kary za morderstwo i najcięższe zbrodnie, więzieniem więcéj pięcioletniém karane.

Jako sądy drugiéj instancyi przeciw wyrokom sądów okręgowych, zaprowadzone być mają sądy ziemskie, od nich apelacyi już nie ma; 2) sądy wyższe ziemskie prawdopodobnie nie więcéj jak jeden w każdéj prowincyi. Stanowić one mają sądy apelacyjne dla wszystkich spraw cywilnych, które w pierwszéj instancyi rozstrzygnęły sądy ziemskie lub handlowe; oprócz tego rozstrzygają w ostatecznéj instancyi sprawy kryminalne osądzone w pierwszéj instancyi przez sądy ławników lub wydziały kryminalne sądów ziemskich.

Ostateczną instancyą dla wszystkich spraw cywilnych ma wreszcie być najwyższy trybunał, jeden na całe Niemcy, który zarazem, jakeśmy już wspomnieli, według projektu ma sądzić sprawy polityczne o zbrodnią stanu i zdradę kraju. Z każdym sądem łączą się naturalnie biura z większą o wiele kompetencyą, szczególniéj przy czynnościach dobréj woli, niż dotąd. Oprócz tego urzędować będą jak dotąd przy każdym sądzie z wyjątkiem sądów handlowych, prokuratorzy, tak samo zależni od przełożonych władz jak dotąd. Rzecznicy, których zakres działania znacznie się zwiększy, będą się mogli osiedlać przy każdym sądzie podług własnéj woli.

Otóż projekt w najogólniejszych zarysach, który po długiem oczekiwaniu wreszcie dzisiaj minister Leonhard ma przedłożyć i przez to również jak minister Falk prawem swém o wychowaniu uwiecznić swoje rządy.

Wiedeń, 20 listopada.

(Kierunek działań koteryi świętojurskiéj. — Zabiegi jéj w celu odebrania samoistnego stanowiska radzie szkólnéj galicyjskiéj. — Skład i zakres działania téj rady. — Rozprawy w wydziale budżetowym Izby deputowanych nad wnioskiem świętojurców o przekształcenie téj rady.)

⊙ Dążność działań i matactw koteryi „świętojurskiéj“ przeciw narodowości polskiéj i samorządowi Galicyi, pokrywana nie bardzo nawet starannie pozorem obrony narodowości ruskiéj, w istocie zaś obracająca się ostatecznie na korzyść centralizmu niemieckiego a więcéj jeszcze na korzyść centralizmu moskiewskiego, straszniejszego niż niemiecki — dążność wykazująca się z każdego kroku téj koteryi w kraju, czy to w radach powiatowych czy w sejmie, a tutaj z wszystkich jéj zabiegów w biurach rządowych, w Izbach, w dziennikarstwie — dążność znana dobrze w Galicyi, lecz może niedokładnie oceniana w Poznańskiém — objawiła się dość wybitnie we wniosku p. Juzyczyńskiego, zmierzającym do uszczuplenia atrybucyi rady szkolnéj krajowéj galicyjskiéj. Odsłoniła się jeszcze bardziéj w przemowie jego dla poparcia tego wniosku i w rozprawach nad nim na posiedzeniu budżetowego wydziału Izby deputowanych w dniu 12 bm. Przeto w niniejszym liście zdam sprawę szczegółową o rozprawach nad tym wnioskiem, którym ponowił tutaj p. Juzyczyński atak, często wykonywany przez tę koteryą przeciw szerszemu zakresowi działania rady szkólnéj krajowéj galicyjskiéj i duchowi polskiemu z niéj wiejącemu, jak to twierdzą atakujący.

Przypomnę tu, że niedawno na posiedzeniu sejmu galicyjskiego w dniu 15 października r. b. podobne uderzenie koteryi świętojurskiéj przeciw téj naczelnéj władzy szkólnéj krajowéj — lecz uderzenie nie najeżone tak złośliwemi denuncyacyami, jak atak p. Juzyczyńskiego — odpartém zostało po żywych rozprawach, w których w obronie téj władzy krajowéj i samorządu krajowego występowali posłowie Zyblikiewicz, Pietruski, Chrzanowski a nawet sam namiestnik Gołuchowski, przemawiający w charakterze posła. Tamto uderzenie, wykonane na sesyi sejmowéj przez „świętojurców,“ miało na celu przygotować atak rozpoczęty tutaj przez nich teraz.

Aby czytelnicy ocenili należycie doniosłość i znaczenie téj napaści ze strony świętojurców na radę szkólną galicyjską i na ustawę określającą jéj skład i władzę, muszę sprawozdanie o wniosku p. Juzyczyńskiego i rozprawach nad nim poprzedzić następującemi uwagami:

W skutek podania sejmu galicyjskiego uchwalonego w 1866 r., cesarz wydał 25 czerwca 1867 r. postanowienie kontrasygnowane przez ministra ówczesnego, hr. Beusta, a zawierające statut urządzający „radę szkólną krajową“ dla Królestwa Galicyi i W. Księstwa Krakowskiego, jako „najwyższą nadzorczą i wykonawczą władzę w kraju w sprawach szkół ludowych i średnich.“ Zważając, że Galicyą zamieszkuje część narodu polskiego, mającego oddzielną tysiącletnią przeszłość, literaturę i stósunki odrębne od innych ludów, składających monarchią rakuską, na odmienne stanowisko tego kraju najobszerniejszego w państwie, nadano rozporządzeniami wspomnionego statutu radzie szkólnéj galicyjskiéj obszerniejszą władzę i odmienny skład, niż radom szkólnym w innych krajach monarchii. Radę tę składają oprócz namiestnika w niéj przewodniczącego, jego zastępcy, dwóch inspektorów szkólnych przez niego wezwanych i dwóch duchownych przez cesarza do rady powołanych, delegowany wydziału krajowego przez sejm wybierany, dwaj delegowani rad miejskich lwowskiéj i krakowskiéj, dwie osoby zaszczytnie znane w zawodzie naukowym przez wydział krajowy przedstawione a przez cesarza mianowane. Taki skład rady szkólnéj zapewnia zawsze ludności krajowéj znakomity w niéj wpływ. Do zakresu działania rady szkólnéj galicyjskiéj należą: 1) zarząd administracyjny i umiejętny szkół i zakładów naukowych w obrębie przyznanym dawniéj naczelnym władzom politycznym. 2. Mianowanie i wszelkie stósunki służbowe dyrektorów i nauczycieli szkół średnich (tj. gimnazyów i szkół realnych) i ludowych. (Dodam tutaj uwagę, iż w innych krajach monarchii dyrektorów i nauczycieli szkół średnich mianuje cesarz na przedstawienie ministra oświecenia.) 3. Przedstawianie cesarzowi do nominacyi inspektorów szkólnych. 4. Wygotowanie ogólnych projektów naukowych co do szkół ludowych i średnich pod uchwałę sejmu. 5. Układanie projektu budżetu rocznego dla szkół ludowych i średnich utrzymywanych ze skarbu publicznego.

Jakkolwiek rada szkólna galicyjska nie ziściła jeszcze dotychczas wielkich nadziei w niéj pokładanych przy jéj zawiązaniu, co do silnego podźwignienia oświaty w całym kraju — czego zresztą trudno wymagać po kilku zaledwie latach jéj działania, utrudnianego często przez centralne władze wiedeńskie, a czasem znów paraliżowanego nieudolnością kilku jéj członków nieumiejących pojąć wysokiego znaczenia téj instytucyi, jednak wiele już dobrego dla kraju i jego oświaty zdziałała, a daleko więcéj jeszcze uczynić może. W każdym razie wina niektórych osób ją składających nie jest winą instytucyi ani ustawy ją urządzającéj; owszem, oznaczony tą ustawą szerszy zakres działania i skład rady szkólnéj galicyjskiéj stanowi właśnie dla ludności polskiéj w Austryi rękojmią narodowego kierunku wychowania, którą to rękojmią chciał dać ludności polskiéj monarcha organizując tę radę szkólną.

Wspomnieć tu winienem, że jeżeli widzę winę w postępowaniu niektórych członków rady szkólnéj galicyjskiéj, to nie w tém bynajmniéj, w czém ją upatruje p. Juzyczyński, oskarzający radę tę o patryotyzm polski i o przekraczanie atrybucyi. Przeciwnie, winię niektórych jéj członków, że nie pojęli należycie znaczenia téj instytucyi i nie używali wszystkich jéj atrybucyi. Zresztą p. Juzyczyński głównie uderzał nie na członków rady, ale na te jéj szersze atrybucye i skład, które stanowią jéj wartość i zaletę, dają jéj samoistność, sprawiają, że jest rękojmią rozwoju narodowéj oświaty, co w istocie wzmacnia potęgę zjednoczone o państwa austryackiego a jest solą w oku tylko dla Moskwy i jéj ajentów.

Gdy w 1867 i w 1868 r. uchwalała Rada państwa ustawy zasadnicze, w ustawie z 25 maja 1868 r. zawierającéj „zasadnicze postanowienia o stósunku szkoły do Kościoła“, poręczyła najwyraźniéj w § 14 nienaruszalność postanowienia cesarskiego, którém urządzoną została rada szkólna krajowa w Galicyi. Uczyniono to z zupełną świadomością atrybucyi i znaczenia téj instytucyi i upatrywano w tém uznaniu koncesyą dla Polaków.

Następnie także ustawa z 14 maja 1869 r., uchwalona przez obie Izby Rady państwa i zatwierdzona przez cesarza a obejmująca zasady urządzenia szkół ludowych, zastrzega w § 74 nietykalność owego postanowienia cesarskiego z 25 czerwca 1867 r., urządzającego radę szkólną krajową w Galicyi.

Ale te wszystkie poręczenia uroczyste są czczym wyrazem dla koteryi świętojurskiéj, która wszelkiemi stara się środkami, aby usunąć postanowienie cesarskie, mocą którego urządzoną została samoistna rada szkólna galicyjska, i aby złamać najwyraźniejsze zastrzeżenia ustaw, zaręczające dla Galicyi nietykalność téj instytucyi. Od dawna koterya ta walczy przeciw wszelkiemu samorządowi Galicyi i wszelkim rękojmiom narodowego rozwoju w kraju; od roku zaś, to jest od czasu zyskania liczniejszéj reprezentacyi, usiłuje różnemi insynuacyami w kołach parlamentarnych, rządowych i dziennikarskich podkopywać wszelkie autonomiczne i narodowe urządzenia lub rozporządzenia w kraju naszym a partya centralistyczna nastawia chętne tym insynuacyom ucho. Gdy koterya świętojurska w kraju i w sejmie krajowym działała i działa istotnie w kierunku wstecznym i naprzykład przed dwoma laty sprzeciwiała się w sejmie uporczywie uchwaleniu ustawy urządzającéj szkoły ludowe i dźwigającéj wychowanie ludu; tutaj przysłoniła się szatą liberalizmu, która jednak nie przeszkadza jéj działać daléj w kraju wstecznie.

W lutym rb. gdy roztrząsano projekt budżetu na rok 1874, tenże sam p. Juzyczyński występował w wydziale budżetowym przeciw radzie szkólnéj galicyjskiéj, przeciw wykładaniu nauk w szkołach galicyjskich w języku polskim, obstawał za potrzebą zaprowadzenia języka niemieckiego i ruskiego a raczéj rosyjskiego jako wykładowego w tychże szkołach; popierał zmuszenie sejmu galicyjskiego do zrzeczenia się władzy ustawodawczéj co do akademii technicznych w Galicyi odmówieniem pieniędzy na budowę gmachu dla takiéj akademii we Lwowie itp. Inni członkowie téj koteryi działali w tym samym kierunku na posiedzeniach pełnéj Izby lub w jéj wydziałach. Teraz prócz wielu przemów w wydziale budżetowym w tymże duchu wystąpił p. Juzyczyński z upoważnienia całéj koteryi na posiedzeniu 12 t. m. z wnioskiem następującym: „Izba deputowanych wzywa rząd, aby przedsięwziął odpowiednie środki, iżby rada szkólna krajowa w Galicyi urządzoną była co do składu swego i co do zakresu działania, tak samo jak rady szkólne krajowe w innych krajach monarchii.“

Wniosek ten, którego doniosłość każdy oceni po przeczytaniu powyższych uwag — popierał p. Juzyczyński przemową następującéj treści:

Skład rady szkólnéj krajowéj w Galicyi jest odmienny jak w innych krajach monarchii, albowiem blizko połowa jéj członków jest wybierana już to przez rady miejskie Lwowa i Krakowa, już to przez wydział krajowy, a przy tych wyborach wybierają tego, kto się odznaczy patryotyzmem polskim. Oto np. pewien p. Szmitt, który napisał broszurkę (sic) o historyi polskiéj, dla podniesienia tylko patryotyzmu polskiego a nie dla wyjaśnienia dziejów, został w nagrodę za to wybrany członkiem rady szkólnéj galicyjskiéj, chociaż nie należy wcale do stanu nauczycielskiego. W ogóle w téj radzie szkólnéj nikt nie zasiada wybrany z stanu nauczycielskiego. Z powodu sposobu, w który ta rada powstaje, skład jéj jest taki, że przepisała dla szkół średnich historyą polską owego p. Szmitta, w któréj znajdują się ustępy nacechowane taką nienawiścią do austryackiego rządu, iż p. minister oświecenia powziąwszy o nich wiadomość, zażądał usunięcia téj książki ze szkół; lecz minister dowiedział się o tém nie od rady szkólnéj galicyjskiéj. Otóż pomimo tego odkrycia, tenże p. Szmitt pozostał członkiem rady szkólnéj galicyjskiéj a sejm wyznaczył mu jeszcze w roku zeszłym dodatek do płacy 800 zr., za czém nawet namiestnik p. Gołuchowski przemawiał. Rada ta usunęła nawet hymn austryacki (Gott erhalte itd.) z książki do czytania dla szkół przeznaczonéj, o czém także ministrowi oświecenia wiadomo i o co się uskarzał. (Nie dodał p. Juzyczyński, iż hymn ten nie znajduje się w żadnym kraju monarchii, w książce do czytania dla szkół przeznaczonéj, ale w książkach do nabożeństwa i w tychże książkach jest zamieszczony w Galicyi.) Tak złożona rada szk. gal. ma wielkie atrybucye i niezależność od minist. oświec. Ona mianuje dyrektorów i nauczycieli dla szkół średnich i ludowych, które to prawo w innych krajach monarchii przysłuża tylko cesarzowi. Jakże ta rada używa swego obszernego prawa? Oto mianuje tych tylko, którzy się odznaczają patryotyzmem polskim; innych usuwa z posad, przenosi wbrew ich woli lub degraduje. Niech tylko jaki dyrektor lub nauczyciel będzie podejrzany o patryotyzm ruski, zaraz go spotka degradacya lub przeniesienie z Galicyi wschodniéj do zachodniéj. Za to np. zdegradowany został dyrektor szkół w Stanisławowie; drugi znów z dyrektor gimnazyum zepchnięty został na nauczyciela. (Wspomnę już tutaj, że fałszywość tych faktów wykazali zaraz odpowiadając p. Juzyczyńskiemu deputowani Gniewosz i Dunajewski w przemowach, które streszczę niżéj.)

Daléj p. Juzyczyński twierdził, że sposób zarządzania przez radę szkólną galicyjską szkołami ludowemi w Galicyi wykazany jest już dostatecznie przez fakt, że chociaż tam zamieszkuje trzy miliony Rusinów nie ma ani jednéj szkoły ludowéj „głównéj,“ w któréjby wykładano nauki po rusku. Wreszcie twierdził, że w tak zwanych seminaryach nauczycielskich, to jest w szkołach, których uczniowie kształcą się na nauczycieli szkół ludowych, nie wykładają po rusku żadnych przedmiotów.

Zaiste, trzeba wielkiéj czelności, aby tak bezzasadne twierdzenia wypowiedzieć w obec posłów z Galicyi. Lecz naczelnik świętojurców trzyma się przysłowia francuzkiego: spotwarzaj, a zawsze coś z twoich potwarzy zostanie.

Mowa p. Juzyczyńskiego, z któréj każdego słowa wiał duch denuncyacyi i przebijał fałsz pomimo usiłowań aby go przysłonić, oburzyła nawet kilku deputowanych niemieckich. Ale niestety oburzyła tylko kilku, pomimo że dobrą odprawę dali p. Juzyczyńskiemu dwaj posłowie polscy Gniewosz i Dunajewski, zbijając jego wywody i udowadniając fałszywość faktów, któremi wywody te popierał.

Najprzód zabrał głos deputowany Gniewosz i mówił mniéj więcéj w téj treści:

„Na insynuacye p. Juzyczyńskiego odpowiem tylko, że jestem Polakiem i wraz z innymi Polakami miłość narodu, patryotyzm, uważam za mój obowiązek a nikt nam tego nie powinien za złe poczytywać. Podszepty, jakoby patryotyzm polski był niebezpiecznym dla Austryi, są bezzasadne, udowodniono to już tu niejednokrotnie. Moje osobiste stanowisko (p. Gniewosz jest radzcą namiestnictwa we Lwowie) okazuje, że patryotyzm polski nie jest nieprzyjazny państwu austryackiemu. Chociaż mógłbym z większą niż p. Juzyczyński słusznością rzucać podejrzenia na drugą stronę, nie pójdę tą drogą, którą postępował i wolę „pozostać u wrót świątyni“ wedle przypowieści pisma świętego o celniku i faryzeuszu, przypowieści, którą znać powinien dobrze poprzedni mówca jako duchowny (p. Juzyczyński jest księdzem grecko-unickim). Przechodzę do faktów przytoczonych przez p. Juzyczyńskiego i fałszywość jego twierdzeń wykażę. Powiedział, że sposób, w jaki rada szkólna galicyjska zarządza szkołami ludowemi, wyjaśniony jest dostatecznie przez ten fakt, iż w Galicyi nie ma ani jednéj szkoły ludowéj, w któréjby przedmioty wykładano po rusku. Chociażby fakt ten był nawet prawdziwy — a nim nie jest — nie mógłby stanowić zarzutu przeciw radzie szkólnéj galicyjskiéj, gdyż na mocy ustaw obowiązujących a dobrze p. Juzyczyńskiemu znanych nie rada szkólna ale gmina każda orzeka w jakim języku mają być wykładane nauki w jéj szkole ludowéj. Powtóre sam fakt, przytoczony przez poprzedniego mówcę, jest najzupełniéj fałszywy. Oto mam w ręku urzędowe wykazy tegoroczne, wymieniające szczegółowo każdą szkołę ludową i jaki w niéj jest język wykładowy. Przytoczę tu z wykazów tych odpowiednie liczby z kilku tych okręgów szkólnych, w których część ludności mówi językiem polskim, a druga część narzeczem ruskiém. W przemyskim okręgu szkólnym złożonym z powiatów przemyskiego, bierczańskiego, jaworowskiego i mościckiego, — w okręgu, w którym właśnie zamieszkuje p. Juzyczyński — jest niestety tylko 126 szkół ludowych z tych w 88 szkołach jest językiem wykładowym narzecze ruskie, w 30 język polski wykładowym, a w 9 niemiecki. W okręgu szkólnym jarosławskim złożonym z powiatów jarosławskiego, cieszanowskiego i łańcuckiego, jest 139 szkół ludowych, z tych w 98 językiem wykładowym jest polski, a w 41 nauki wykładane są w narzeczu ludowém ruskiém. W okręgu szkólnym tarnopolskim, złożonym z powiatów Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, na 186 szkół jest 137, w których nauki wykładane są w narzeczu ruskiém, a 49 szkół, w których językiem wykładowym jest polski.“

Szkoda, iż p. Gniewosz nie wspomniał, że w wielu gminach, w których ludność mówi narzeczem ruskiém a które jest istotnie tylko narzeczem ludowém języka polskiego, oświadczyły się początkowo zgromadzenia gminne za przyjęciem w ich szkole ludowéj języka polskiego jako wykładowego lecz pod naciskiem popów świętojurskich cofnęło pierwotną uchwałę.

Mógł także słusznie spytać p. Gniewosz, czyżby dla tego użalał się p. Juzyczyński na wykładowy język w szkołacu ludowych w Galicyi, że pragnie, aby w tych szkołach nauki wykładane były w języku rosyjskim czyli moskiewskim a nie ruskim? Lecz i w takim razie mylne było jego twierdzenie, albowiem w kilku szkołach świętojurcy zamiast języka ruskiego zaprowadzili moskiewski jako wykładowy.

W końcu swojéj przemowy dep. Gniewosz przedstawił, że urządzenie, skład i zakres działania rady szkólnéj galicyjskiéj opierają się na prawomocném postanowieniu cesarskiém i nienaruszalność tego urządzenia zastrzeżona jest przez ustawy państwowe w 1868 i w 1869 r. wydane, że na mocy wspomnionego postanowienia rada szkólna galicyjska mianuje dyrektorów szkół i nauczycieli, a przecież wolno było monarsze postanowieniem tém przenieść na radę szkólną galicyjską atrybucyą, która wprzód jemu przynależała.

Dalszy ciąg i dokończenie jutro wam prześlę.

NIEMCY.

* **Berlin,** 24 listopada. Obrady parlamentu niemieckiego nad projektami odnoszącemi się do reorganizacyi sądownictwa rozpoczęły się dzisiaj długą mową ministra sprawiedliwości, dr. Leonhardta, który zapowiedział przy téj sposobności, że niebawem przedłożone będą projekta do prawa o ordynacyi konkursowéj i o stanowisku adwokatów przy najwyższym trybunale państwa niemieckiego.

Projekt do reorganizacyi sądownictwa jest według ministra częścią tylko jedną tych wielkich reform, które rząd zaprowadzić zamierza, a które koniecznemi się stały. W tym samym duchu i to co do procedury kryminalnéj przemawiał wytembergski minister sprawiedliwości, p. Mittnacht.

Bawarski minister sprawiedl. p. Fäustle podniósł, że projekt rządowy procesu cywilnego ściśle się trzyma pruskiego i hanowerskiego procesu cywilnego, że zamierza zaprowadzić ustne postępowanie, w którém przy końcu procesu to będzie można jeszcze przytoczyć, czego nie przytoczono w pierwszych terminach. Niechaj parlament — tak zakończył przemówienie swoje pan Fäustle — wszelkich sił swoich dokłada — ażeby niemieckiemu narodowi nadał tę jedność na polu sądownictwa, jakiéj pragnie od tak dawna.

Dzienniki berlińskie nie podają jeszcze w streszczeniu całéj mowy pana Laskera, nadmieniają tylko, że mimo usterek, jakie znajdują się w przedłożonych projektach, zgadza się na zapatrywanie trzech ministrów.

Po ukończeniu dyskusyi w pierwszém czytaniu nad projektami do organizacyi sądownictwa, przystąpił parlament do obrad nad budżetem państwa. Do ważniejszych prac parlamentu oprócz kwestyi bankowéj zaliczają projekt o dostawie żywności dla wojska w czasie pokoju. Nation. Ztg. i organ narodowo-liberalny Berl. Autogr.-Corresp. pocieszają się, że projekta te przed Bożem Narodzeniem będą załatwione, czy zaś kadencya parlamentu skończy się w styczniu, zależeć to będzie od stanowiska, jakie rząd zajmie w obec ustawy bankowéj. — Następca tronu rosyjskiego w pierwszych dniach przyszłego miesiąca przybyć ma do Berlina i zabawić tam kilka dni.

FRANCYA.

* **Paryż,** 23 listopada. Pod napisem Notre dernier mot stawia Monitor lewemu centrum następujące ostatnie warunki: 1) Septennat nieosobisty bez wymienienia osoby. 2) Tytuł prezydenta rzeczypospolitéj dla naczelnika rządu. 3) Uregulowanie przelania władzy za zgodném porozumieniem obudwóch centr skutkiem czego rozwiązanie kwestyi formy rządu pozostaje w ręku reprezentacyi kraju. — Do dalszych ustępstw nie jest bynajmniéj skłonnym półurzędowy Monitor a mianowicie nie chce pod żadnym warunkiem ogłoszenia ostatecznego rzeczypospolitéj. Że zaś nie ma najmniejszéj nadziei, aby lewe centrum przyjęło warunki Monitora, jak również nieprawdopodobném jest, aby w razie przychylenia się do planu prawego centrum, takowy otrzymał większość Izby, dzisiaj już można prawie na pewno przewidzieć, że prawa konstytucyjne nie przyjdą do skutku. Temps powiada, że nawet fantazya ma swoje granice w nadzwyczajném i sprzeczném położeniu, do jakiego doprowadziło kraj prawo z dnia 20 listopada b. r. Debaty zaś podnoszą, iż marszałek Mac-Mahon nie może rządzić w sposób niekonstytucyjny i jeżeli nie jego samego, ministrów jego można pociągnąć do odpowiedzialności a Izba może wzbronić uchwały budżetu.

W Nay, departamencie niższych Pyreneów, zaszły w ubiegły poniedziałek z powodu rewizyi młodych ludzi zapisanych do armii terrytoryalnéj, wielkie niepokoje. W ogóle cała instytucya armii terytoryalnéj nie podoba się na prowincyi, a okoliczność, że rewizya żołnierzy zapisanych do armii terytoryalnéj odbywa się przed wyborami do rad gminnych, może wyjść tylko na korzyść rzeczypospolitéj.

Z urzędowéj statystyki ministra handlu okazuje się, że Francya posiada obecnie 123,000 fabryk, w których zatrudnionych jest 1,800,000 robotników. Paryż sam produkuje rocznie za 1691 milionów fr. towarów. Okolice Lille za 700 milionów, Lugdun za 600, Rouen za 440, Marsylii za 271 a Saint Etienne za 240 milionów.

HISZPANIA.

* **Madryt,** 22 listopada. Z Hiszpanii dochodzi nas, bądź to za pośrednictwem telegramów bądź dzienników, cały szereg wiadomości. Serrano zamierza stanąć osobiście na czele armii północnéj i we własne ująć ręce ster kampanii zimowéj; jenerał Laserna ma w tych dniach przypuścić atak na Verę; w Esteli miał wybuchnąć spisek między karlistami i rodzaj pronunciamiento na korzyść ks. Asturyi; wielu bardzo oficerów armii rządowéj, jak donosi Correspondencia, podpisało podobno dokument, w którym oświadczają, że stoją niewzruszenie przy sztandarze republikańskim; Liberté zapewnia, że kwestya formy rządu w Hiszpanii ma być rozwiązaną na modłę francuzką, choćby się tutaj godziło zapytać, jak to tyle ważna kwestya rozwiązaną została we Francyi; żona jen. Saballosa wydaloną być miała przez władze francuzkie z Perpignan, a karliści w końcu mieli podsunąć się na nowo pod Irun. Ile w tém wszystkiém prawdy, nadaremno silić się nam na rozwiązanie. Najmniéj prawdopodobną zdaje nam się pogłoska o pochodzie jen. Laserny na Verę, gdyż główne siły wojska rządowego odpoczywają dotąd w San Sebastian, a niesprawdza się, aby jen. Moriones wysunął się z tego miejsca celem zaopatrzenia w żywność Pampelonę, coby niezawodnie nastąpiło, gdyby jen. Laserna posunął się zwycięzko ku Vera.

Świat cały nie może wyjść dotychczas z zadziwienia dla czego wojska rządowe nie korzystały jak należy z ostatniego pod Irun zwycięztwa nad karlistami, zwłaszcza, że dałoby się to było uczynić bez zbyt kosztownych wysiłków. Stwierdzoném dziś jest, że jenerałowie, oficerowie i żołnierze karlistowscy potracili w odwrocie głowy, sądząc że wojska rządowe są tuż za nimi. Wśród powszechnego popłochu sam don Karlos o mało nie dostał się do niewoli, a przynajmniéj o mało się nie zabłąkał między wojska republikańskie w miejscu, w którém według niego powinny się były jeszcze znajdować jego oddziały. Ponieważ pretendent pomimo wszystkich buletynów nie zwykł się bardzo wysuwać naprzód, widać z tego z jakim pospiechem ustępowali karliści nie bardzo czekając na rozkazy.

Dla ciekawości podajemy tu urzędowy telegram ogłoszony przez organ karlistowski Voz de la Patria, przypisujący dwom jenerałom winę przegranéj, brzmi on tak: „Do ministra spraw wewnętrznych. Vera 12 listopada. Ponieważ jenerał Cevallos opuścił ważne

pozycye, które miał bronić, pozwolił przeto swobodnie przejść wrogowi, który paląc i niszcząc mógł dotrzeć aż do Irunu. Wojska oblegające to miasto cofnęły się w najzupełniejszym porządku z całym swym taborem wojennym, nic nie straciwszy. Jakkolwiek J. K. M. przybył natychmiast na plac boju, otrzymawszy wiadomość o rozpoczęciu ognia, znalazł jednakże pozycye, które mieli bronić jenerałowie Cevallos i Caraucel, już opuszczone, a strata tych pozycyi nie pozwoliła zatrzymać innych. Król pozostał na czele batalionów bardzo się narażając, ustąpił dopiero z ostatnim żołnierzem. Duch armii doskonały. (podpisano) Vinatet."

Pomimo tego urzędowego oskarżenia, jenerał Cevallos zachował swe dowództwo, teraz oskarzają jenerała Alemanego a nawet jenerała Ellio. Z tego wnioskować można, że w sztabie karlistowskim nie szczególniejsza zgoda panuje a rzeczy nie najlepiéj stoją. Stałyby jeszcze gorzéj, gdyby u przeciwników znalazła się jaka taka wojskowa inteligencya, albo gdyby téj inteligencyi, jeżeli jest jaka, z Madrytu nie paraliżowano. Armia karlistowska ma się znajdować w lichych warunkach. W górach zima już ciężka i podobno pięćdziesięciu żołnierzy zabłąkanych zmarzło, tymczasem żołnierze mają tylko płócienne ubranie. Podziwiać trzeba tę wytrwałość!

SERBIA.

* **Białogród**, 21 listopada. Jak nam to już doniósł telegram, otworzył dnia 20 b. m. książę Milan osobiście skupczynę serbską, która tą razą o wiele więcéj niż w latach zeszłych wykazuje żywiołów inteligentnych, nadających się do pracy parlamentarnéj w całém tego słowa znaczeniu. Sesya bieżąca ma być zresztą obfitą w ważne dla kraju wnioski. Słychać, że ze strony deputowanych podniesioną zostanie sprawa zmiany konstytucyi. Obecna magna charta zadowalnia nie wielu tylko, zawiera bowiem postanowienia nielicujące bynajmniéj z duchem konstytucyi. Między innemi przedmiotem parlamentarnego traktowania ma być kwestya wolności prasy, którą można tylko uważać jako podarek rządu, a przeto na glinianych stojącą nogach. Obok tego wniesie minister skarbu kilka ważnych projektów, odnoszących się do podniesienia Serbii pod względem ekonomicznym. W tym stanie rzeczy nie można się dziwić, że opinia publiczna wiele poświęca uwagi zebranéj co dopiéro skupczynie.

Ostatnia nota turecka z dnia 23 z. m. wielką wywołała niechęć w całéj Serbii. Jeden z największych dzienników białogrodzkich mniema, że ani Serbia, ani Rumunia nie przychylą się do uroszczeń W. Porty. Rządy bukaresztski i białogrodzki zrzekając się przywilejów na polu handlowém popełniłyby samobójstwo i dla tego gotowe są bronić swego stanowiska aż do ostateczności.

CZARNOGÓRA.

* **Z nad granicy czarnogórskiéj** piszą pod dniem 21 listopada do Allgemeine Zeitung: „Bezpośrednio z Cetynii wysłane depesze przeczą stanowczo urzędowym telegramom rozesłanym z Carogrodu, według których komisya śledcza złożona dla rozpatrzenia się w wypadkach podgoryckich i ukarania winnych ukończyła niby swe zadanie. Owszem, ostatnie doniesienia twierdzą stanowczo, że komisya śledcza nie ukończyła jeszcze prac swych i nie ukończy tak prędko. A zresztą nie może być inaczéj. Komisya ta złożona według skazówek rządu carogrodzkiego stara się wszelkiemi siłami, aby zagmatwać o ile to się da całą sprawę, przeciągnąć ją do nieskończoności i okryć swym płaszczem szajkę zbrodniarzy. O sposobie prowadzenia śledztwa opowiadają oburzające i wołające o pomstę szczegóły. Na świadectwo powołują samych Turków, podczas gdy chrześcianie są zupełnie pomijani, — tak że całe śledztwo jest czystą tylko komedyą. Do tego nadmienić nam należy, że zbrodniarze wypierają się wszelkiéj winy i przeczą najoczywistszym faktom. Zbyteczném byłoby mówić, że z powodu podobnie przeprowadzonego śledztwa panuje w Czarnogórze najżywsze oburzenie.

„Jeźli sądzi dyplomacya, że w ten sposób uczyni zadość słusznym żalom Czarnogórców, jeśli daléj mniema, że zdoła podobném pozorném śledztwem uspokoić sumienie Europy i położyć tamę przedwczesnéj akcyi w sprawie wschodniéj, to myli się bardzo. Śledztwo bowiem, jak je widzimy w Podgorzycy, nie zdoła ani na chwilę uspokoić rozdrażnionych i gotowych do wybuchu umysłów na półwyspie bałkańskim, owszém wzburzenie wmoże się gdyby pożar na stepie, gdy Czarnogóra dowie się, że całe z takim hałasem rozpoczęte śledztwo nie jest niczém więcéj jak źle odegraną komedyą."

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 25 listopada. Ranne dzienniki donoszą, że hr. Arnimowi dozwolono od niedzieli wychodzić samemu, z czego hr. Arnim wielce korzysta.

Walne zebranie
Towarzystwa Pożyczkowego
Przemysłowców miasta Poznania,

odbyte w dniu 24 listopada 1874 roku na wielkiéj sali bazarowéj.

Po godzinie siódméj z wieczora zagaił przewodniczący Rady nadzorczéj Towarzystwa pożyczkowego dr. Szafarkiewicz walne zebranie, wzywając obecnych do wybrani a przewodniczącego obradom. — Jednogłośnie wybrany przewodniczącym poseł Kantak wezwał do pióra pp. drdr. Gąsiorowskiego i Jerzykowskiego, poczém udzielił głosu sprawozdawcy komisyi do zmiany ustaw p. F. Rakowskiemu, który w przydłuższéj przemowie przedstawił zgromadzonym pogląd na prace komisyi. Komisya do zmiany ustaw wybrana na mocy uchwały walnego zebrania z dnia 18 maja roku bieżącego odbyła wraz z zarządem i Radą nadzorczą jedenaście posiedzeń i wypracowała projekt zmiany ustaw — który drukiem ogłoszony rozdany został na kilka dni przed walném zebraniem pomiędzy członków Towarzystwa. Zmiany poczynione w dotychczasowych ustawach Towarzystwa nie są zasadniczemi, ale po większéj części praktycznemi, odpowiadającemi więcéj czasowi i porobionym doświadczeniom, a w niektórych ustępach czysto redakcyjnemi tam mianowicie, gdzie dotąd obowiązujące ustawy nie dość jasno się wyrażały. Nowy projekt jest o jeden § zmniejszony i obejmuje tylko 60 paragrafów, gdyż dwa paragrafy zlano w jeden. Następnie oznaczenie pieniężne zredukowano z talarów na marki, wedle nowego systemu monetarego wchodzącego z 1 stycznia 1875 w całéj pruskiéj monarchii w życie. Komisya miała daléj na oku ścisłe określenie działań walnego zebrania, Rady nadzorczéj i zarządu, i nadanie im charakteru jaki prawo głównym tym organom Spółki jako ciału prawodawczemu, dozorującemu i wykonawczemu, przepisuje. Przy rozszerzaniu się coraz większém działalności Spółki, zarząd całą swą pracę jéj poświęcać jest zmuszonym, dla tego uważała komisya za stósowne stałą wyznaczyć pensyą zarządowi, bo dotychczasowe wynagradzanie go tantyemą jak jest z jednéj strony nie odpowiednie do stósunku pracy, tak z drugiéj strony mogłoby zniewalać do robienia chociażby i niepewnych interesów, ażeby tylko obrót Spółki jak najwyżéj podnieść. Pensya zarządu będzie wedle projektu rok rocznie przez Radę nadzorczą etatem normowaną. Co do Rady nadzorczéj proponuje projekt pewną zmianę w tym celu, aby takowa nie składała się ciągle z jednych i tych samych członków. Główniejszym punktem w projekcie jest utworzenie listy kredytowéj, w któréj zapisywaną będzie wysokość pożyczki, jaka pojedyńczemu członkowi udzieloną być może. Lista ta będzie podstawą dla zarządu przy udzielaniu pożyczek i uprości takowe.

Po odczytaniu przez p. Rakowskiego powyższego sprawozdania komisyi przystąpił przewodniczący natychmiast do obrad nad nowym projektem i odczytał pierwszy jego paragraf. § 1 projektu o tyle różni się od § 1 starych ustaw, że zamiast: „Celem Towarzystwa jest dostarczanie członkom potrzebnych pieniędzy do prowadzenia ich procederu lub przemysłu," powiada gołosłownie: „Celem Towarzystwa jest dostarczanie członkom potrzebnych pieniędzy." Nad § tym wywiązała się dłuższa dyskusya, w któréj zabierali na przemian głos sprawozdawca komisyi, pp. Kantak, dr. Milewski, Thiel, B. Leitgeber i inni. Rezultatem dyskusyi było pozostawienie § I wedle brzmienia dawnych ustaw a odrzucenie zmiany proponowanéj przez komisyą. § 2 nie uległ żadnéj zmianie, w § 3 przyjęto zmianę proponowaną przez komisyą téj treści, że chcący przystąpić do Towarzystwa winien się zgłosić i być poleconym zarządowi przez jednego z członków na piśmie. Stare ustawy mówią tylko gołosłownie o przedstawieniu zarządowi przez jednego z członków. §§ 4, 5 i 6 przyjęto wedle redakcyi komisyi, jak również § 7 nie zmieniony, przy którym wniósł dr. Szulc, aby do organów Spółki dodano jeszcze i komisyą rewizyjną. Wniosek dra Szulca upadł, poczém przyjęto dalszy § 8 nie zmieniony, § 9 wedle redakcyi komisyi, §§ 10, 11, 12 i zmieniony przez komisyą § 13 o tyle, że do zmiany ustaw potrzebny jest komplet złożony z szóstéj części wszystkich członków, do rozwiązania Towarzystwa zaś, komplet złożony z połowy wszystkich członków. Daléj przyjęto § 14 nie zmieniony, § 15 zmieniony przez komisyą tylko co do redakcyjnéj formy. W § 16 proponuje komisya poprawkę, aby protokuły walnych zebrań podpisywało nie dwóch jak dotąd bywało, ale sześciu członków. Poprawkę komisyi przyjęto jak i dalsze §§ 17 bez zmiany i 18 z małą nieznaczną zmianą. Do § 19 proponuje p. Adamski, aby zamiast: „Członkowie Rady Nadzorczéj wybierają z pomiędzy siebie Prezesa i jego zastępcę", powiedziano „wybierają prezesa, jego zastępcę i sekretarza." Poprawkę p. Adamskiego przyjęto. W § 20 dodała komisya: „Rada Nadzorcza ma prawo i obowiązek do nadzwyczajnych rewizyi kasy i weksli, podczas gdy w starych ustawach o wekslach nie było mowy. Nadto skreśliła komisya cały końcowy ustęp tego paragrafu wedle dawnego brzmienia. Obiedwie te poprawki przyjęto jak i cały następny § 21 wedle projektu komisyi, z tą jedynie zmianą, że zamiast lista kredytowa rektyfikuje się co pół roku, powiedzianém będzie lista kredytowa sprawdza się co pół roku. Daléj przyjęto paragrafy 22, 23, 24 i 25 bez miany. W § 27 użyto wyrażenia zamiast „wybiera", „potwierdza." W § 28 na wniosek p. Niesiołowskiego dodano: „Zarząd lokuje zbytnie kapitały w papierach przez państwo gwarantowanych, listach zastawnych, rentowych i obligacyach powiatowych W. Ks. Poznańskiego"; w § 29 dodano: „Dyrektor ma prawo rewidowania kasy, weksli i ksiąg." W § 30 dodano: „Podskarbi utrzymuje książki kasowe i „kasę." Dalsze §§ 31, 32, 33 i 34 nie zmienione, przyjęto, jak i §§ 35 i 36 z zmianą talarów na marki. W § 37 uchwalono na wniosek p. Jerzykiewicza opuścić końcowy ustęp. Daléj przyjęto niezmienione §§ 38, 39, 40, 41 (z małą redakcyjną zmianą) i 42. W § 43 zaproponowała komisya poprawkę téj treści, aby do komisyi sprawdzającéj rachunki należało pięciu, a nie jak dotąd trzech tylko członków. Paragrafy 44 i 45 przyjęto bez zmiany, w § 46 zmieniła komisya termin pożyczki z 6 na 3 miesiące. Dalsze §§ 47, 48, 49, 50 i 51 nie zmienione przez komisyą przyjęto jak również § 52 z poprawką dr. Szulca téj treści: „Wystąpienie z Towarzystwa jest tylko dozwoloném z końcem roku obrachunkowego za czterotygodniowém poprzedniem piśmienném wypowiedzeniem do 30 września. Następne §§ 53, 54 i zmieniony § 55 o tyle, że występującemu lub wykluczonemu członkowi wypłaca się jego udział nie po sześciu jak dotąd, ale już po trzech miesiącach po wystąpieniu. Wreszcie po przyjęciu niezmienionych końcowych §§ 56, 57, 58, 59 i 60 zawezwał przewodniczący do odczytania protokułu, poczém zamknął posiedzenie. Zgromadzeni rozchodząc się już o spóźnionéj dość porze podziękowali Radzie Nadzorczéj zarządowi i komisyi za gorliwą i sumienną ich pracę, jak również przewodniczącemu za kilkogodzinne kierowanie obradami Członków zebrało się na walne zebranie około 100.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 25 listopada.

— * **Wczoraj odbyło się znowu** niemieckie zebranie przedwyborcze drugiego okręgu II oddziału na którém wybrano ostatecznie kandydatów, na których wyborcy niemieccy mają głosować.

— * **Dowiadujemy się**, że w Buku w przyszły poniedziałek będą w pogotowiu stać ekwipaże i furmanki, dostarczone przez dominium Niegolewo dla osób, które pragną wziąć udział w uroczystości postawienia pomnika na cześć poległych pod Sommo-Sierrą.

— * **Na medal na cześć zamordowanych Unitów** otrzymaliśmy tal. 2 od ks. Ziętkiewicza z Obierza.

— * **W sobotę** tj. dnia 28 bm. rocznica zgonu nieśmiertelnego naszego wieszcza Adama Mickiewicza.

— * **Przy przyjmowaniu nowych uczni** do wyższych król. zakładów naukowych postępowali dyrektorowie ich w ten zwykle sposób, ze przyjmowali przedewszystkiém uczni miejscowych, zamiejscowych zaś tylko tylu, ilu brakło do skomletowania liczby uczni, dla pewnéj klasy postanowionéj. W świeżém jednak rozporządzeniu, przesłaném do wszystkich prowincyonalnych kolegiów szkólnych, oświadcza się minister oświecenia przeciw takiemu postępowaniu, przepisując, aby przy przyjmowaniu uczni uwzględniano porówno tak miejscowych jak zamiejscowych a oddalano tych, co się ostatni o przyjęcie zgłoszą.

— * **Ks. wikaryusza Motylewskiego** przewieziono w tych dniach z więzienia wągrowieckiego do trzemeszyńskiego, gdzie odsiadywać będzie karę za przekroczenie ustaw majowych. Z ostatniego więzienia wypuszczony został na mocy świadectwa fizyka powiatowego z Mogilna ks. dziekan i proboszcz Tomaszewski; siedzi zaś w niém jeszcze ks. kanonik lic. Korytkowski.

— * **Radzca ziemiański** powiatu wschowskiego mianował właściciela dóbr rycerskich p. Chłapowskiego w W. Krzyokn zastępcą powiatowego komisarza dróżnego dla VI okręgu dróżnego.

— * **Dyrektor sądu powiatowego** p. Herzberg z Bydgoszczy mianowany został wiceprezesem sądu apelacyjnego w Wystruci.

— * **Bezpieczeństwo na drodze publicznéj.** Pewien kupiec, jadąc nocą z Grudziądza do Jabłonowa, został, jak donosi Gaz. Tor., napadnięty przez dwóch łobuzów, którzy tak silnie uderzyli go kijami po głowie, że stracił przytomność. Jedynie téj okoliczności, że woźnica zaciął konie i przyspieszył jazdę zawdzięcza napadnięty swoje ocalenie.

— * **Artysta malarz** Józef Brandt otrzymał krzyż kawalerski orderu austryackiego Franciszka-Józefa.

— * **Spółka celem rozszerzenia i podniesienia zakładu leczniczego w Solcu** zawiązała się w dniu 20 bm. w Warszawie aktem notaryalnym pomiędzy panem Józefem Godefroy, właścicielem Solca, a panem Ludwikiem Walichnowskim, obywatelem ziemskim gubernii kieleckiéj, i dr. Wyrzykowskim. Kapitał spółki wynoszący 30,000 rubli może być pokryty akcyami wartości sto rubli każda. Tegoż dnia jeszcze zebrano 10,000 rs. Tak więc stanie zakład kąpielowy, mogący się śmiało równać z kurortami zagranicznemi.

— * **W Gubernii Kieleckiéj** wykopano niedawno znaczną ilość monety srebrnéj. Znalazł ją włościanin nazwiskiem Tyrka przy orce swych gruntów. Monety było sztuk 236 jednego i tego samego stempla. Po jednéj stronie znajdował się w około napis: „Dei gratia Rex Bohemiae", a w środku fantastyczny węzeł i wyrazy: „Gross Pragensis", po drugiéj zaś stronie pośrodku monety wyobrażenie królewskiéj korony, w około napis: „V Johanes Primus.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 26 listopada Grzegorza cudotw.; w kalendarzu słowiańskim Lechosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 41, zachód o godzinie 3 minut 53.

Dnia 26 listopada 1702 rada w Toruniu z okoliczności wojny szwedzkiéj. — 1715 konfederacya tarnogrodzka. — 1779 śmierć hetmana Wacława Rzewuskiego.

(B. R.) **Z Czerniejewa**, 24 listopada. (Szkoła bezwyznaniowa.)

W obec tego, co się u nas dzisiaj dzieje na polu szkólnictwa, w obec walki wypowiedzianéj otwarcie naszemu językowi i mowie, nie zadziwi was zanadto nowina, że i nam chciano narzucić gwałtem szkołę bezwyznaniową lecz bezskutecznie. — W tym celu zwołał burmitrz naszych obywateli i okolicznych włościan, należących do tutejszéj gminy szkólnéj katolickiéj na dzień 16 bm. na termin. W dniu oznaczonym zebrali się nadzwyczaj licznie interesenci i oświadczyli burmistrzowi, że protestują przeciw założeniu szkoły bezwyznaniowéj i że jest tak ich wolą, jak i życzeniem, aby szkoła katolicka, jak dotąd i nadal niezłączona z żywiołami obcemi wychowywała dzieci polskie. W téj sprawie przemawiał głównie p. dr. K. i oświadczył burmistrzowi, że narzucanie nam szkół bezwyznaniowych sprzeciwia się zupełnie poczuciu sprawiedliwości i nie zgadza się nawet ze zdrowym rozsądkiem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 25 listopada.

BAZAR. Świnarski z Gołaszyna, dr. prof. Zielonacki z Goniczek, hr. Mielżyński z Kąkolewa, Chłapowski z Turwi, Kaliski z Galicyi, Koczorowski z Dembna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hennig z Kossowa, Rudolphi z Borowa, Strubing z Myślęcinka, Skóraczewski z Królestwa Polskiego, Blumensteiu z Elberfeldu, Lassner z Hamburga, Thümig z Berlina.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Chłapowski z Bonikowa, Biegański z Łukowa, Knappe z Królewskiéj Huty, Munk z Berlina, Jantzen z Hamburga.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Sprawozdanie tygodniowe
z giełdy berlińskiéj
Leona Pilaskiego.

Berlin, 21 listopada.

W tym tygodniu mieliśmy pierwszy u nas śnieg. Powietrze mamy ostre i mroźne, wiatr północno-zachodni.

Handel zbożowy obracał się w tym tygodniu w bardzo umiarkowanych granicach, ustalenie się cen ale i podwyższenie takowych na wszystkich niemal targach zachodniéj Europy zaznaczyć możemy.

Na targach francuzkich pszenica o jednego franka per 100 kilo w cenie się wzniosła, raz z powodu małych dowozów na targi prowincyonalne, po drugie z powodu zwiększonego popytu młynarzy, którzy mając teraz dostateczną ilość wody młyny wbieg wprowadzają. Żyto również pożądane i ceny wyższe.

Na targach angielskich dążność cen ku górze przeważająca była, w Londynie na ostatnim targu za pszenicę 1 szyling na kwarterze wyżéj płacono.

Tar i holenderskie stale. Żyto w Amsterdamie poszukiwane na eksport do wnętrza kraju jako téż i do prowincyi nadreńskich, dowóz tamdotąd jednakże jeszcze dla niedostatku wody utrydniony. Targi niemieckie bez większéj zmiany. W Królewcu pszenica do uzupełnienia ładunku na statkach przeznaczonych na eksport pożądana. — Ceny płacono wyższe. — W Gdańsku mało w tym tygodniu było ożywienia i ceny pozostawały po większéj części bez zmiany.

W Kolonii pszenica na wiosnę słabiéj, żyto stale, terminy wyżéj.

W Peszcie handel zbożowy ożywiony, ceny wyższe, żyto jako i pszenica znacznego doznały pokupu.

Na targu berlińskim przez cały tydzień stała panowała tendencya, pokup na żyto był nader żywy, tém bardziéj, iż brakowało oddawców towaru; płacono w miejscu za krajowe 56-58 tal., rosyjskie 53½ tal, na miesiąc bieżący 53¾ tal., listop.-grudzień 52 tal. Pszenica słabo ofiarowana, przy małym obrocie ceny pozostały stałe; płacono na listopad 62 tal., kwiecień-maj 189 marek.

Okowita z początkiem tygodnia niżéj, przy końcu chęć do pokupu się zwiększyła i ceny poprawiły; w miejscu bez beczki tal. 19 sgr. 12, na listopad tal. 19 sgr. 15, listopad grudzień tal. 19 sgr. 3 za 100 litrów.

Giełda poznańska, 25 listopada.

Poznań, 25 listopada. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne 93¼ płac., listy rentowe 97⅛ ż., akcye banku prowincyonal. 108½ ż., 5% oblig. prowinc. 100 pł., 5% oblig. powiatowe 100½ płac., 5% oblig. melior. Obry 100 ż., 4½% oblig. powiat. 98 żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91⅛ ż., 4% pożyczka państw. 99¾ ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105¾ ż., 3½% pożyczka premiowa 128½ żąd., 5% pożyczka związku półn.-niem. — płac., polskie 4% listy likw. 68⅛ ż., akcye zakładowe Tow. kolei star.-pozn. 100¾ żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 170 żąd., akcye kolei march.-pozn. 26¾ pł., rosyjskie banknoty 94⅝ pł., zagraniczne banknoty 99⅜ płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 78¾ żądano, akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Wypowiedziano — ctr.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52, na jesień —, listopad 52, listopad-grudzień 5½, grudzień-styczeń 51, styczeń-luty 153, luty-marzec 152, na wiosnę 150 marek.

Wypowiedziano — litrów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 18 1/12, na listopad 18 1/12, grudzień 18 1/12-1/24, stycz. 54,50 mar., luty 55 m. marzec 55,50 marek, kwiecień 56,—, kw.-maj 56,25 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 18-17 11/12 pł.

Poznań, 25 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękny.

Żyto: słabiéj. Cena wypowiedzialna. — Wypowiedziano — cent.; na listopad 52 żąd., listopad-grudzień 51⅛ żąd., grudzień-styczeń 51 ż., styczeń-luty 153 pł., luty-marzec 152 żąd. marzec-kwiecień — na wiosnę 150 marek płac., kwiec.-maj 150 marek płac., maj-czerwiec 152 marek żąd.

Okowita: słabnie. — Cena wypowiedz. —, wypowiedz. — litrów, — listopad 18 1/12 płacono, grudzień 18⅝-1/24 żądano, styczeń 18⅝ płacono. (54,50 marek), luty 18¾ płacon. (54,75 m.), marzec 18 7/12 pł. (55,25 m.), kwiec. 18 7/12 pł. (55,75 m.), kwiecień-maj 18¾ żąd. (—, — m.), maj 18⅞ ż. (—,—), czerwiec 19 1/12 żąd. —,— m.)

Okowita w miejscu (bez beczki) 17 11/12 żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.	w tal., sgr. i fen. za 50 kilo								
	TOWAR								
	piękny			średni			pośledni		
Pszenica	3	9		3	1	3	2	25	—
Żyto	2	24	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmień	3	—	—	2	26	—	2	18	—
Owies	3	1	—	2	28	—	2	27	—
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	20	—	18	—	—	16	—	
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 25 listopada 1874.

Miejska komisya targowa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 25 listopada 1874 roku.	Towar								
	piękny.			średni.			pośledni.		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Przenicy . . szefel po 50 kilo	3	9	—	3	1	3	2	25	—
Żyta . . . . . - .	2	24	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmienia . . . - .	3	—	—	2	26	—	2	18	—
Owsa . . . . . - .	3	1	—	2	28	—	2	27	—
Grochu do gotow. . - .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
- na paszę . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . .	—	20	—	18	—	—	16	—	
Wyki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
- niebiesk. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 24 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 55-70 tal. wedle gatunku żąd.; na listopad i listopad-grudzień 62¼-62 tal., kwiecień-maj 190-189 marek płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 53-59 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie — talarów, nowe rosyjskie 53-54⅛ talarów z dworca, nowe krajowe 57-58⅛ tal. z dworca pł.; na listopad 53⅛-54-⅜, list.-grudzień 52¼-51⅞ tal., na wiosnę 150-⅛-149⅛ marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 50—64 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 54-66 tal. wedle gat. żąd.; galicyjski i węgierski 53-60, nowy rosyjski 56-62⅛, pomorski i meklemburgski 61-65, wschodnio i zachodnio-pruski 60-63 talarów z dworca płac.; na listopad 63, listopad-grudzień 61¼ tal., kwiecień-maj 175-176 marek pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 66—78 tal., na paszę 61—64 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 18¼ tal. bez beczki płac., na list. i listopad-grudzień 18 7/12 tal., kwiecień-maj 58 marek płacono.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 22⅛ tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 7¼-⅜ tal. płac.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 19 tal. 15-8 sbr. pł.; na listopad 19 tal. 8 sbr., listopad-grudz. 19 tal. 4 sbr. do 18 tal. 28 sbr., kwiec.-maj 59,4 do 58,8 marek płac.

* Bydło. Berlin, 23 listopada. Na targ dzisiejszy zwieziono bydła na sprzedaż:

1981 sztuk bydła rogatego. I na dzisiejszym także targu było usposobienie bardzo słabe, gdyż dowóz w stósunku do potrzeb konsumcyi był znowu za wielki. Bydło rogate z trudnością się zbywało, płacono zaś za towar przedni tylko 19 do 20⅛ tal.; za średni 16—17, a pośledni 13—14 tal. per 100 fun. wagi mięsa.

6823 sztuki nierogacizny. I nierogaciznę zbywano po tańszych cenach, ponieważ rzeźnicy mało kupowali. Za najlepszy tłusty towar płacono 18—19 tal. per 100 fun. wagi mięsa.

3831 sztuk skopów. Kupców na skopy było bardzo mało na targu a właściciele ich zmuszeni byli dla tego do ustępstw. Za ciężkie skopy płacono 7½ tal. per 45 funt. wagi mięsa.

869 sztuk cieląt, które, lubo dowóz ich był mniejszy, sprzedano po cenach tylko średnich.

Giełda wrocławska, 24 listopada.

Koniczyna czerwona: popyt dobry; poślednia 11¼-12½, średnia 12¾-13¾, piękna 14½-¾, wysoko piękna 15-¼ tal.

Koniczyna biała: nominalnie; pośled. 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19, wysoko piękna 20-21 tal.

Żyto: per 1000 kilo bez zmiany; na listopad 54⅜-½-⅝ pł., listopad-grudzień 52⅛-52 tal. pł. i żąd., kwiecień-maj 149 marek płacono.

Pszenica: per 1000 kil. 63 tal. żąd., na kwiecień-maj 186 marek żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo na listopad 56¾-57, listop.-grudzień 56 tal. pł., kwiecień-maj 170,5 do 170 marek pł.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejscu 17⅝ tal. żąd.; na listopad i listopad-grudzień 17¾ tal. żąd., grudzień-stycz. — marek żąd., kwiecień-maj 56,5 marek pł.

Okowita per 100 litrów nieco słabiéj; w miejscu 18 7/12 tal. żądano, 18¼ talarów płacono; na listopad i listopad-grudz. 18⅜, grudzień-styczeń 18⅜-7/12 tal. pł., kwiecień-maj 57,5 marek płacono.

Giełda telegraficzna.

(Notowane z dnia 24 listopada.)

SZCZECIN, 24 listopada 1874.

Pszenica: słabo
na list.-grudz. 62¼
na kw.-maj 188 50

Żyto: słabo
na listopad 50
na listop.-grudz. 50⅛
na kw.-maj 148

Oléj rzep.: spok.
na listop. 17⅛

na kwiecień-maj 55

Okowita: słabo
w miejscu 19¼
na listopad 19¼
na listopad-grudzień 19 1/12
na kw.-maj 59 40

Oléj skalny:
na listopad 3 5/12

BERLIN, 24 listopada 1874.

Stan powietrza: posępny.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. spok.			Owies: trz. się		
na listopad	62⅛	62	na listopad	62¾	63
na kwiec.-maj	189	189	Oléj skalny:		
			w miejscu	7¾	—
Żyto trzyma się			Gal. kol. Kar. Lud.	109½	109⅝
w miejscu	54	—	Pruskie oblig. p	—	91¾
na listop.	53⅜	53½	Nowe pozn. list. z.	—	93¾
na listop.-grudz.	52¼	51⅞	Pozn. rent. listy	—	97⅛
na kwiec.-maj	150	149	Koléj żel. państ.	183½	183¾
Oléj rzep. trz. s.			Lombardy	81⅜	81¼
w miejscu	18 7/12	—	Aust. losy z 1860	—	106⅞
na listopad-grud.	18 7/12	18 7/12	Włoska renta	66⅞	66⅞
na kwiec.-maj	57 60	58	Amerykany	98¾	98⅝
na maj-czerw.	—	58 30	Austr. akc. kred.	139½	139⅜
			Pożyczka turecka	43¾	43¼
Okow. słabo			7½% Rumuny	—	32⅝
w miejscu	— —	19 8	Pol. listy likwid.	—	69
na listopad	19 25	19 8	Rosyj. banknoty	—	94⅝
na listopad-grud.	19 4	18 28	Austr renta sreb.	—	68¼
na kwiec.-maj	59 50	58 90	Usp. spok.		

†

Właściciel browaru pan

Henryk Stock

umarł po ciężkich cierpieniach dnia dzisiejszego w południe o godzinie ½12, w 58 roku życia, o czém donosi. prosząc o cichy współudział,

pozostałe rodzeństwo.

Poznań, 24 listopada 1874.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek po południu o godzi- 2½ z kostnicy protestanckiego cmentarza przy Półwiejskiéj ulicy. (6194)

†

Dnia 23 bm. zakończył życie kochany mąż mój (6183)

Alexander Stechow

Pogrzeb dn. 26 o 3 po poł., o czém donosi krewnym i znajomym stroskana

żona i dzieci.

Poznań, 24 listopada 1874.

Obwieszczenie.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie nie wykupionych okazała się w dniach 26 i 27 października rb. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. (6191)

Właściciele rewersów na zastawy pod Nr. 4977 aż do 8914 i Nr. 3650 i 3666 wzywamy niniejszém, aby najpóźniéj do **29 grudnia rb.** zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kasy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki, prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kasy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 17 listopada 1874.

Magistrat.

OGŁOSZENIE.

W konkursie do majątku komandytowéj spółki **Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.** w Poznaniu zameldował następnie **Bank Polski** w Warszawie pretensyą w ilości 4000 tal.

Do rozpoznania pretensyi téj został termin

na dzień 2 grudnia r. b.

przed południem o godzinie 11

przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém Nr. XI. wyznaczony, o czém się wierzycieli, którzy pretensye swe zameldowali, uwiadamia. (6182)

Poznań, dnia 19 listopada 1874.

Król. sąd powiatowy.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w wsi **Górczynie** pod liczbą 56 położona, do **Wojciecha i Elżbiety** z Deyerlingów małżonkow **Kocikowskich** należąca, która z objętością 5 hektarów 57 arów 60 lasek kwadr. opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 25 tal. 12 sgr. 3⅗ fen. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w (6181)

wtorek dnia 9 lutego 1875 r,

przed południem o godz. 10-téj w lokalu podpisanego sądu, Nr. 13.

Poznań, dnia 7 listopada 1874.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Swieżą przesyłkę!

kielskich sielawek funt 8 sgr., hamb. tłustych **bydlinek,** wielkie **flądry,** wędz. łososia, wędz. i mar. **wegorza,** świeży **gęsi smolec** funt 14 sgr., **półgęski** wędz., marynowane i wędz. **gęsie pałki, śledzie** całemi i pół beczkami org. i **stokfisz suszony,** hurtowo i cząstkowo jak najtaniéj poleca (6195)

K. Szulc, Poznań,

Wodna ulica Nr. 25.

Obwieszczenie.

Celem dostawy siana i słomy dla masztalarni miejskiéj na rok 1875 wyznaczyliśmy **nowy termin** submisyjny na dzień

30 listopada

z rana o godzinie 12

w sali magistrackiéj. (6192)

Chęć mających dostarczania wzywamy aby oferty swe podali na piśmie do czasu tegoż.

Warunki submisyjne przejrzane być mogą w naszém biurze IV.

Poznań, dnia 23 listopada 1874.

Magistrat.

Antykwarnia

E. Calliera, Poznań,

Wilhelmowska ulica 18

poszukuje:

Stare programy gimnazyów Poznańskiego Leszczyńskiego, Bydgoskiego w **Pile** i w innych miastach **wielkopolskich.**

Jędrzeja Węgierskiego Systema historico-chron. Ecclesiarum Slavonicarum, 1652.

wszystkiego co wyszło drukiem o **Tadeuszu Kościuszce.**

wszystkiego co wyszło drukiem **O cudach, posągach i cudownych obrazach N. Maryi Panny w Polsce;**

wszystkiego co wyszło drukiem **O królu Janie III Sobieskim** w jakimbądź języku;

Dzieła **Jana hr. z Ostroroga** pod tytułem: **Wojna wołoska cesarza tureckiego Osmana przeciwko koronie polskiéj podniesiona.** Poznań, 1622.

—**Monumentum pro comitiis generalibus regni sub rege Casimiro Jagell. pro reipublicae ordinatione congestum.**

Przeglądu Poznańskiego tomu XX. czyli roku 1865.

!!WYPRZEDAŻ NA GWIAZDKĘ!!

!!!po uderzająco tanich cenach!!!

(6180)

Paletoty	bielizna	cięż. materye jedwabne
żakiety	stołowizna	ciężkie aksamity
kostiumy	płótno	kolor. materye jedwabne
firanki	materye negliżowe	kolor. aksamity
dywany	chustki do nosa	dery podróżne
materye na meble	chustki na szyję	kołdry

jako też **wielka partya materyi na suknie wszelkiego gatunku.**

Nowa ulica **4.** **S. H. Korach.** Nowa ulica **4.**

Teofila Sobieska

uczy przy nagrobku pradziada Żołkiewskiego synów Marka i Jana żyć i umierać za Ojczyznę. Przepyszny druk olejny 32 cale wysoki, 22 szeroki podług orginału Wal. Eljasza. Cena 13 tal. 10 sgr., w ramach 20 tal. Można ten obraz każdego czasu jako i inne piękne ryciny zobaczyć bezpłatnie w księgarni **J. Chociszewskiego,** Ślosarska ulica Nr. 6 w Poznaniu. (6111)

Kompletne konserwatoryczne wykształcenie w artystycznéj **grze na fortepianie,** teoretycznie i praktycznie, odebrać można w zakładzie **Wawrowskiego** przy Wrocławskiéj ulicy 18. 37.

(5070)

Wrocławska ulica Nr. 9

mieszkania o 5 pokoi na I. piętrze natychmiast do wynajęcia. (5925)

Swieże kiszki i polskie kiełbasy z kapustą

własnéj roboty w **czwartek dnia 26. listopada na Chwaliszewie** pod „Trzema gwiazdami."

(6196) **L. Frankenberg.**

Skład mój **herbaty chińskiéj** ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowemi gatunkami. **Poznań, J. N. Piotrowski.** (5072)

Skład płótna, białych i wełnian. towarów

A. Birnera

w Rynku 62

również i w tym roku **zniżył** ceny wszelkich na **podarki gwiazdkowe** stósownych artykułów i poleca mianowicie swój bogato zaopatrzony skład w **haftowane garnitury, szaliczki jedwabne i chusteczki damskie, fartuchy, serwety kaszmirowe i rypsowe, cachez-nez męzkie, chustki do nosa płócienne i jedwabne, parasole, derki podróżne i wszelkie przedmioty wełniane.** (6185)

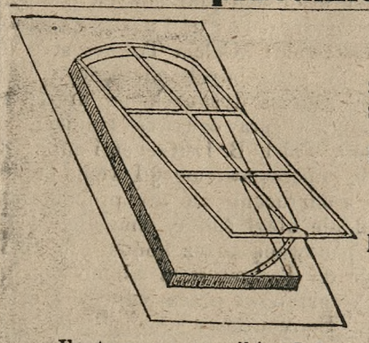

Okna

z lanego żelaza do stajen i domów mieszkalnych podług każdego rysunku, tudzież

okna do dachów, zgrzebła i szczotki do koni

poleca (6079)

S. J. Auerbach.

Ilustrowane cenniki **okien** przesyłam na żądanie.

ALFE NIDE

Prawdziwą alfenidę

Christofle & Comp.

z Paryża i Karlsruhe oznaczoną stęplem téjże fabryki **Christofle** po cenach fabryczn. poleca handel

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze. (1532)

Odkrycie wystawionego w Niegolewie pomnika

na cześć poległych pod **Sommo-Sierra,** stósownie do rozporządzenia ś. p. ojca mego **Andrzeja Niegolewskiego, pułkownika wojsk polskich,** odbędzie się w rocznicę bitwy pod Sommo-Sierra **dnia 30go listopada** o 1-éj godzinie z południa.

O czem Towarzyszy broni, kolegów i przyjaciół ś. p. ojca mego poważam się uwiadomić. (5949)

Niegolewo pod Bukiem.

Zygmunt Niegolewski.

Towarzyszów broni z r. 1863

wzywam, aby celem **uczczenia pamięci** tych, co przed nami walczyli **dla sprawy Narodu,** zechcieli zbiorowo uczestniczyć **w uroczystości odkrycia pomnika w Niegolewie dnia 30 listopada.**

GALLIER,

pułkownik b. wojsk polskich.

KAZIMIERZ NEUMAN

Centralne biuro rekomendacyjne i anonsów

w Poznaniu, Wodna ulica Nr. 1.

Sprzedaje i kupuje **majątki,** wypożycza **kapitały,** sprowadza **towary,** umieszcza **guwernantki, guwernerów,** gospodarzy itd., przyjmuje zabezpieczenia **życia od ognia i gradu,** wynajmuje **mieszkania,** przyjmuje

inseraty

do wszystkich pism czasowych tutejszych i zagranicznych.

Trwałe

rzemienie do machin i węże do sikawek

z konopi, gumy i skóry poleca (5942)

Berliner Treibriemen & Schlauch-fabrik vorm. Hanncke, Kurstrasse 34.

Panna trudniąca się praniem, prasowaniem i gospodarstwém życzy sobie przyjąć miejsce od N. Roku 1875 pod lit. J. K. S. B. B. B. do ekspedycyi Dziennika Poznańskiego pod Nr. 6120.

Polka z dobrém wychowaniem poszukuje miejsca od Nowego Roku w domu; gdzieby mogła **udzielać dzieciom początków w naukach**; oprócz tego zna dokładnie **krawieczczyznę.** Adres **post. rest. Nr. 100 Poznań.** (6187)

Polka z dobrém wychowaniem życzy sobie przyjąć miejsce od Nowego Roku do **towarzystwa i wyręczenia pani w gospodarstwie,** prócz tego zna się dokładnie na **krawieczczyznie.** Adres **poste restante R. K. Poznań.**

Stachecki i Małder,

jeneralne biuro stręczeń i anonsów, **Klasztorna ulica Nr. 5** poszukuje dokładnego **pomocnika zegarmistrzowskiego** pod bardzo korzystnemi warunkami, także i **uczeń,** syn uczciwych rodziców, znajdzie pomieszczenie w tym samym interesie. (6190)

Co tylko odebrałam z Paryża:

gorsety, fasony i przybory różne

oraz donoszę, że gotowe **kostiumy** robią się na obstalunki po nader umiarkowanéj cenie. (6189)

A. Rankowicz,

Poznań.

Grand Hôtel de France.

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW,** którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.—Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chrościsckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza. (449)

Miejsce dla (6184)

ucznia do kuchni

otwarte jest; dalsze uwiadomienie i listy poste restante **Rydzyna.**

Dobry kucharz,

znający się na **ogrodnictwie,** którego żona zarząd **gospodarstwa kobiecego** objąćby mogła, znajdzie utrzymanie od Nowego Roku w **Dom. Kuźnica Stara** pod Doruchowem. (6193)

Ogrodnik, żonaty, mówiący po niemiecku i po polsku, biegły w swym fachu, zarazem posiadający chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku od Nowego Roku lub też zaraz; poste restante **Borek lit. W. Z.** (6186)

Cyrk Krembsera

Dziś w czwartek dnia 26 listopada po raz pierwszy

Kopciuszek.

Wielka pantomina czarodziejska.

T. Krembser,

(6160) dyrektor.

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 24 listopada.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105 7/16 p.
dito dito dito	4	99⅞ p.
Obligi długu państwa	3½	91¾ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	128¾ ż.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	87 p.
dito	4	96 p.
dito	4½	101⅛ p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	93¾ p.
dito dito szląskie	3½	— p.
dito lit. A.	4	— p.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	86½ p.
dito	4	95¼ p.
dito	4½	101 p.
dito II serya	5	106 ż.
dito nowe	4	94¾ ż.
dito ditto	4½	101 p.
Listy rent. poznańskie	4	97⅛ p.
dito pruskie	4	98 p.
dito szląskie	4	97¼ p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	85 p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	86⅛ p.
dito dito kasowe	4	295 ż.
Berlińs. bank lombard.	5	— p.
Wrocław. bank dyskon.	4	88¼ p.
Wrocł. prow. weksl.	4	66 p.
dito wekslowy	4	77 ż.
Centr. bank budowl.	5	60⅛ p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	103⅝ ż.
Niem. bank Union.	4	80 p.
Stowarzysz. dyskont.	4	175½-6¼-5½ p.
Gotajski bank kredyt.	4	111 p
Kwileckiego Sp. bank	5	60 ż.
Meinigski bank kredyt.	4	100 p.
Austryack. zakład. kred.	5	139¼-40-39 p.
Austr.-niemiecki bank	4	90 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	78⅞ ż.
dito dito produk.	5	11 p.
Poznańs. bank prowinc.	4	108 p.
Pruski bank	4½	164¾ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	81⅞ p.
Szląskie stowarz. bank.	4	109½ p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	99 p.
Stowarzysz. immol.	4	90 p.
Dortmund Union (stare)	5	34½ p.
Huty Hoerder	5	74½ ż.
dito Laura	5	134⅞ p.
dito Lauchhammer	5	51 p.
dito Marienhütte	5	67 p.
dito Massener	4	43 ż.
dito Redenhütte	5	31 p.
Berln. Passage.	6	25¼ p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	83¾-½-⅝ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	77⅞ p.
dito szczecińska	4	145⅛ p.
Brzesko-grajewska	5	28⅛ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	109¾-⅛ p.
Halls.-żóraw.-gubs ak.	5	27 pł.
Koléj Rudolfa	4	66⅞ p.
Marchijsko-poznańska	4	26⅝ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	161¾ p.
dito lit. B.	3½	150 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	183¼-4-3½ p.
Austr. półn. zachodnia	5	84⅛ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	81¼-½-¼ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	37½ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	117⅛ ż.
Rumuńska koléj	5	33-2½-⅝ p.
Rosyjska koléj państ.	5	103 p.
Starogardzko-poznań.	4½	100¾ p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	88½ p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	26½ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	49 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	58⅜ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	68-5/16 p.
dito papier.	4½	64 p.
dito losy z 1854.	4	107¼ ż.
dito losy z 1858	fr.	114 p.
dito losy z 1860	5	106¼ p.
dito losy z 1864	fr.	98⅛ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	157¾ p.
dito dito 1866	5	153⅝ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	86⅛ p.
Pols. listy zast. III em.	4	82½ p.
dito nowe	5	79¾ p.
dito likwidacyjn.	4	69 p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	103⅜ p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	— p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	99⅛ p.
Renta francuzka	5	100 p.
Rumuńska pożyczka	8	103¾ ż.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	5 13⅛ p.
Imperyały	1	5 18 p.
Dolary	1	1 11 13/16 p.
Austryack. noty bank.		91 15/16 p.
Rosyjskie noty bank.		94 11/16 pł.
Francuskie noty bank.		— ż.
Dyskonto wekslowe		6
dito lombardowe		7

Poznan, 25 listopada.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	98 ż.
Nowe listy zastawne	4	93¾ ż.
Listy rentowe pozn.	4	97¼ ż.
Prowinc. obligacye	5	100 p.
Powiatowe obligacye	5	100⅜ ż.
Powiatowe obligacye	4½	98 ż.
Obligacye miejskie	4	— ż.
dito dito	5	— ż.
Szląskie listy zastawne	3½	96 p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	4	88 ż.
dito dysk. komand.	5	174 p.
Wrocł. bank dysk.	4	90 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	62 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	78¾ p.
dito produk.	5	12 p.
Austr. zakład kredyt.	5	138 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	108½ p.
Szląskie stowarz. bank.	4	110 p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	100 ż.
dito dito.	4½	103¾ ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	— p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	128½ ż.
Obligi długu państwa.	3½	91 p.

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	95 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z	4	100 ż.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	28 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	27 ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	170 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. pol. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	100¾ ż.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	107 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Aust. franc. kol. państ. ak.	5	184 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	86 p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	36 p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	86 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	66 ż.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	92½ ż.
dito renta papierowa	4½	65½ p.
Austr. renta srebrna	4½	69¼ ż.
Pols. lik. listy	4	68¾ ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	89 ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— .
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	94⅝ ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	66 p.
Berliń. kantor drzewa.	4	100 ż.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	137 ż.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.